

Biuuletyn informacyjny

SOLIDARNOSĆ

ZARZĄD REGIONU ŚLĄSKA OPOLSKIEGO

www.solidarnosc.org.pl/opole

LIPIEC 2012 r./Nr 7 (338)

e-mail: opole@solidarnosc.org.pl

Nadszedł czas walki



dostaniemy emerytury częściowe, za które nikt nie będzie mógł przeżyć? Ludzie nie wytrzymują. Rządzący obłudnie twierdzą, że musimy zrobić wszystko, by rodziło się jak najwięcej Polaków, a z drugiej strony pluja na nasz postulat podniesienia płacy minimalnej. Uważają, że powinien ją określać rynek. Młode małżeństwo nigdy świadomie nie zdecyduje się na dziecko, jeżeli on ma 1500 zł brutto, a ona nie pracuje.

– Niektórzy starają się jeszcze walczyć na siedząco w internecie, a nie wychodzić na ulice, by głośno zaprotestować. Nie ma już czasu na marudzenie, wyrażanie niezadowolenia na forach internetowych. Trzeba działać, a my, jako Solidarność, stwarzamy ku temu warunki – mówi Piotr Duda, przewodniczący Solidarności, w rozmowie z Krzysztofem Świątkiem.

– „Przyjdzie taki dzień, że wszyscy będziemy musieli wyjść na ulice, żeby walczyć” – powiedział Pan na zakończenie blokady sejmu. Zapowiada Pan społeczną rewolucję?

– Rewolucja to za duże słowo. Ludzie nie chcą rewolucji, chcą spokojnie żyć, zajmować się swoimi rodzinami. Polacy są jednak podzieleni na bardzo bogatych i bardzo biednych. Ci drudzy, od wielu lat wykorzystywani, nie wytrzymują. Teraz słyszą, przy okazji ustawy „67”, że dostaną wybór: umrzeć z głodu albo pracować aż do śmierci. I to nie jest hasło, takie są fakty. Ja chodzę po ziemi i rozmawiam z ludźmi. Oni słyszą o 500–600 zł emerytury częściowej i mówią: przecież tyle zanosimy do banku raz w miesiącu, żeby opłacić prąd, wodę, mieszkanie. A za co żyć? Propozycja rządu jest totalnym nieporozumieniem! Mam przyjaciół z huty, którzy przychodzą i pytają: jaki to sukces, że

Zacznijmy od tych spraw, a nie powtarzajmy sloganów. Jak ściągniemy młodych Polaków z Anglii czy Niemiec? Zachęta, by pracowali za 1500 zł brutto albo na umowę-zlecenie przez kilka lat? Jak młodzi, którzy mają po 28 albo 30 lat i żadnej odprowadzonej składki, uzbierają kapitał na swoje emerytury? Jeśli całe życie zawodowe przepracują na umowach śmieciowych to państwo dopłaci do ich najniższej emerytury. Czyli będzie współfinansować przedsiębiorców unikających płacenia składek ZUS-owskich.

– Powiedział Pan też, że Solidarność rodzi się na nowo. Jakie nadzieje wiąże Pan z tym społecznym procesem?

– Przyszedł moment, w którym musieliśmy powiedzieć: dość! Ustawa o podniesieniu wieku emerytalnego to najważniejszy od kilku lat problem dla pracowników i Solidarności. Moim obowiązkiem jako przewodniczącego Komisji Krajowej jest w tej sprawie występować, niezależnie od rezultatu. Bo to jest walka o czas pracy nas wszystkich, 15 mln ubezpieczonych. Mamy jedno życie i to my powinniśmy zdecydować o momencie przejścia na emeryturę. Nie możemy godzić się, by rządzący, w swojej chorej wizji, skazywali nas na pracę aż do śmierci. Ta sprawa dała nam „powera”. Rodzi się Solidarność jako związek zawodowy, który odnawia się, widzi sens działania, a z drugiej strony rodzi

cd. na str. 2

cd. ze str. 1

Nadszedł czas walki

się inna solidarność – zacyzn społeczeństwa obywatelskiego. Mam nadzieję, że to przełoży się w przyszłości także na wybory. Że w tej grupie są i ci, którzy ostatnio na wybory nie chodzili, bo mieli wszystkiego dosyć. Zebranie ponad 2 mln podpisów pokazuje, że o najważniejszych sprawach ludzie chcą współdecydować. Referendum to jest przecież współdecydowanie.

– **Przez kraj przelewa się fala protestów. Ludzie w związku i spoza niego pytają: co dalej? Jaki będzie następny krok „S”?**

– Współdziałamy ze społeczeństwem i nie robimy nic wbrew niemu. To rządzącym chcemy utrudnić życie, bo walczą z Polakami. Na czas Euro 2012 Solidarność nie zawiesza swojej działalności. W niedługim czasie zbierze się Komisja Krajowa i przygotowuje scenariusz dalszych działań. Projekty ustaw związane z uszczelnieniem systemu ubezpieczeniowego, ograniczające patologię umów śmieciowych, agencji pracy tymczasowej, które przygotowaliśmy, zostaną. Ustawa „67” prędzej czy później i tak trafi do kosza.

– **Czyli nawet jeśli Trybunał Konstytucyjny nie znajdzie powodów do odrzucenia tej ustawy, Solidarność nie opuści rąk?**

– Absolutnie. Dlatego przyjęliśmy hasło: „I tak wygramy!... NSZZ Solidarność”. To hasło na nasze kolejne akcje. Teraz już się nie cofniemy.

– **I nie wyklucza Pan żadnego scenariusza, nawet takiego, który przewidywałby strajk generalny?**

– Nie wykluczam. Jesteśmy w stanie taką akcję przygotować i przeprowadzić nawet przez trzy największe centrale związkowe. W poszczególnych branżach jest wiele problemów, choćby na kolei i w firmach energetycznych. Można to tak skoordynować, by przeprowadzić strajk w jednym dniu. Ale do takiej formy protestu muszą być przekonani sami ludzie. Już minęły dawno czasy, że robiło się akcją, bo taki kaprys miał przewodniczący. Jak ludzie będą przekonani, nic ich nie powstrzyma. A ich wściekłość narasta. Jeśli politycy PO mówią lekceważąco: „11 maja pod sejmem było kilka tysięcy osób, gdzie ten milion?”, to odpowiadam: było parę tysięcy, bo tyle miało być! Jak politycy nie orientują się w strategii akcji protestacyjnych to ich problem. Gdyby miało być 100 tysięcy, to byłoby 100 tysięcy!

– **I może przyjdzie taki dzień, że 100 tysięcy ludzi będzie solidarnie protestować?**

– Jest to bardzo prawdopodobne.

– **Prezydent podpisał ustawę emerytalną.**

– Byliśmy pod Pałacem Prezydenckim, ostrzegaliśmy, apelowaliśmy. Raz prezydent posłuchał apelu „S”, kierując do Trybunału Konstytucyjnego ustawę o tzw. racjonalizacji zatrudnienia w administracji. Została przez trybunał wyrzucona do kosza. W tym wypadku też zrobiliśmy to, co do nas należało, ale Bronisław Komorowski zlekceważył opinię zdecydowanej większości Polaków. Jednak 24 maja rozmawialiśmy z prezydentem także o naszych projektach ustaw: o umowach śmieciowych, agencjach pracy tymczasowej i płacy minimalnej. Dzięki tym ustawom więcej młodych ludzi będzie mogło odkładać kapitał na swoje przyszłe emerytury, a w systemie znajdzie się więcej pieniędzy. Prezydent obiecał, że przypilnuje, by nasze

projekty jak najszybciej znalazły się na Radzie Ministrów i zostały skierowane do sejmu.

– **Jakie argumenty wysunie „S” w Trybunale Konstytucyjnym**

– Będziemy tę sprawę konsultować na pewno z kolegami ze Słowenii, bo tam odbyło się referendum w sprawie podniesienia wieku emerytalnego i Słowenicy powiedzieli „nie”. Poruszymy kwestię samego trybu przyjęcia ustawy bez wysłuchania głosu społeczeństwa, jak i utraty praw nabytych. Lepiej byłoby, gdyby ustawę do trybunału skierował prezydent, bo wtedy trybunał zająłby się nią szybciej. Przypomnę, że już rok czekamy na orzeczenie w sprawie ustawy o Świącie Trzech Króli, w której zaskarżyliśmy nie samą ideę dnia wolnego 6 stycznia, tylko innych dni wolnych, które przysługiwały nam jako pracownikom za święta przypadające w niedziele.

– **Bogdan Borusewicz, jeden z liderów sierpniowego strajku, nie wpuścił delegacji „S” do senatu. Jak Pan to odebrał?**

– Było mi przykro. Tego dnia przed senatem nie organizowaliśmy żadnej pikietki, ale miałem obowiązek reprezentowania milionów Polaków sprzeciwiających się ustawie emerytalnej. Gdybym nie przyszedł, wielu powiedziałoby: no tak, zadymili, sejm zablokowali, ale już się i uczestniczyć w merytorycznej dyskusji nie chcieli. Przykre, że bohater „S” nie wpuszcza przewodniczącego „S” do senatu w wolnej Polsce.

– **Niektórzy członkowie „S” chcieliby większego zaangażowania politycznego związku. Mówią: skoro nie udaje się metodami merytorycznymi – referendum, debata w dialogu społecznym, zgłaszaniem projektów ustaw – to może trzeba budować alternatywę polityczną.**

– Dwa razy do tej samej rzeki się nie wchodzi. Mam w sercu słowa Ojca Świętego, który podkreślał, że władza przechodzi z rąk do rąk, a związek Solidarność ma być z ludźmi – górnikami, hutnikami, służbą zdrowia i innymi grupami zawodowymi. Niektórzy w związku mają ciągotki polityczne, może nie do władzy, ale chcieliby mieć klub w sejmie. A do sejmu idzie się po władzę. Nie potrzeba nam jakiegoś małego klubu „S”, bo mamy naszych posłów: Stanisława Szweda, Janusza Śniadka, innych, którzy nam pomagają. A jak będziemy mieli klubik to zarzucą: jesteście w sejmie jako Solidarność i co robicie? Co możecie? Nic. Do sejmu idzie się po władzę, a jak dostalibyśmy władzę, to już jest po Solidarność. Nie taka jest rola związku. Tak rozleciała się Partia Pracy Blaira, która na początku była związkiem zawodowym. Nie tędy droga. Jak komuś marzy się mały klubik, to przecież są możliwości kandydowania z PiS-u czy Solidarnej Polski. Bycie działaczem związkowym to świetny poligon do pracy w parlamencie. Wiem, że niektórych korci, bo w tej chwili cieszymy się większym zaufaniem społecznym niż rząd. „S” ma 38 proc, rząd – 29, parlament – 19 proc. Ale zaufanie dziś się ma, jutro można roztrwonić. My nie jesteśmy koniunkturalistami, nie patrzymy jak politycy – zrobimy akcję, bo może przybędzie nam kilka punktów. My robimy to, co do nas należy. To, co czujemy w sercu w danym momencie. I mamy dobrze wykonywać naszą robotę.

– **„S” Stoczni Gdańskiej organizuje obywatelski dok. na str. 3**

Nadszedł czas walki

dok.. ze str. 2

komitet, który chce doprowadzić do referendum i odwołania prezydenta Adamowicza. Jak Pan ocenia tę inicjatywę?

– Są dwa miejsca w Gdańsku historyczne dla całej „S” – sala BHP, którą Solidarność własnym sumptem, przy pewnym wsparciu sponsorów, wyremontowała i kościół św. Brygidy. Na zawieszeniu wiechy w ECS mówiłem: oby tu był duch prawdziwej Solidarności, a nie poprawności politycznej. Niech w tym budynku Solidarność łączy, a nie dzieli. Póki co, jest niestety to drugie. Ja w Gdańsku jestem gościem i więcej mógłbym powiedzieć o prezydencie Gliwic Frankiewicz, którego także mieszkańcy chcą w referendum odwołać. Podpisy zbierane są też w Bytomiu i Rudzie Śląskiej. Akcje organizują komitety obywatelskie, ale przy zaangażowaniu członków związku. Widać, że ludzie się uaktywnili, korzystają z polskiej demokracji, to bardzo ważne. Pana Adamowicza mogę ocenić po jednym numerze, jaki wyciął. Jeżeli nawet kontrowersyjny pomysł przywrócenia w nazwie Stoczni Gdańskiej Lenina wpadł mu do głowy, a ileś środowisk tego nie akceptuje, to mógł do mnie zadzwonić. Udostępniłbym salę BHP, zaprosił stowarzyszenie Pokolenie, stowarzyszenie Kolebka, stoczniowców i rozpoczęłyby się debata, która powinna się toczyć aż do białego dymu. Argumenty o powrocie do historycznej nazwy są całkowicie nietrafione. Bo jeśli tak, to prezydent Uszok przy wjeździe do Katowic powinien powiesić drugą tablicę z napisem „Stalinogród”. Złośliwi twierdzą, że dzięki zamontowaniu przez prezydenta Adamowicza napisu na bramie, potaniały koszty filmu Wajdy o Wałęsie. Prezydent Adamowicz powinien z ludźmi rozmawiać. Nie dziwię się stoczniowcom i regionowi, że chce organizować referendum.

– Teraz Lenin przykryty jest logiem Solidarności, zgodnie z prawdą historyczną. Może tak zostawić?

– Kiedy dziękowałem pani Alicji Olszewskiej za to, że nie pozwoliła zdjąć loga „S”, powiedziała: „W ’80 roku Solidarność przykryła komunizm, a w tym wypadku Lenina”. Na jedno wychodzi, może tak miało być.

– W internecie krąży zdjęcie Donalda Tuska z podpisem: „Żyjemy w wolnym kraju”. Pod spodem znajduje się wyjaśnienie: „Wolno budujemy drogi, autostrady, mamy wolno działające sądy”. Ale mówiąc poważnie, czy podstawowe wolności obywatelskie – wolność zrzeszania się, wolność słowa i mediów, wolność w debacie publicznej – są w Polsce respektowane? Czy jest tak, że jesteśmy w UE, ale trochę poza tymi standardami?

– Nawet więcej niż trochę. Po blokadzie sejmu 11 maja, politycy PO przypomnieli sobie, że obowiązuje konstytucja i zaczęli się użalać nad zdeptaniem ich praw, bo przez całe dwie godziny przetrzymaliśmy ich w sejmie. Kpina! Może ci sami posłowie, tak bardzo broniący swoich praw, zaczęliby bronić praw obywateli, w tym związkowców. Gdzie oni są jak podwykonawcy na autostradach nie otrzymują wynagrodzeń za ponad rok swojej pracy? Tym się nie interesują! Gdzie są, jak łamie się konstytucję i podstawowe prawa, kiedy młodzi ludzie zakładają związek zawodowy i wyrzuca się ich z pracy z art. 52? Gdzie są, jak te sprawy umarza się z powodu niewielkiej szkodliwości społecznej czynu? Dlaczego nie występują w imię praw obywatelskich, kiedy w Warszawie chcemy wieszać plakaty posłów, czyli osób publicznych, a prezydent Gronkiewicz-Waltz, wykorzystując miejską spółkę, która dysponuje nośnikami reklamowymi, nam na to nie pozwala? Platforma nie jest właścicielem Polski. Naszej Polski. Swoboda w przestrzeni medialnej powinna być dla każdego – od TVN 24 do TV Trwam, od RMF FM do Radia Maryja.

– Jest Pan kreowany przez mainstreamowe media, np. „Gazetę Wyborczą” na nowego lidera prawicy socjalnej. Jak Pan to odbiera? Sugeruje się, że wykorzysta Pan dziś zbudowany kapitał politycznie.

– Mnie to nie interesuje. Angażuję się w to, co robię, całym sobą. Mediom nie uda się skłócić mnie z Jarosławem Kaczyńskim czy Zbigniewem Ziobro. Życzę sobie, by w ważnych sprawach pracowniczych, społecznych, PiS i Solidarna Polska, a także SLD nas wspierały. Bo w sprawie płacy minimalnej, referendum emerytalnego i tej fatalnej ustawy już wsparli. Historycznie dzieli nas z SLD wszystko, ale jeżeli nas popierają, to trzeba z nimi rozmawiać. Nie możemy ograniczać się tylko do wąskiej grupy partii i osób, bo wtedy nic nie załatwimy.

– Andrzej Gwiazda powiedział: „Poczucie solidarności i potrzeba moralna oraz patriotyzm nie powstają na kanapie. Tworzą się w działaniu i ogniu walki”. Pan też mobilizuje ludzi, pokazując przykład determinacji zwolenników TV Trwam. Nadchodzi czas walki?

– Ten czas już przyszedł. Tylko niektórzy jeszcze starają się walczyć na siedząco w internecie, a nie wychodzić na ulice, by głośno zaprotestować. Nie ma już czasu na marudzenie, wyrażanie niezadowolenia na Facebooku czy innych forach internetowych. Trzeba działać, a my, jako Solidarność, stwarzamy ku temu warunki. Na podpisie prezydenta pod ustawą nic się nie kończy. I tak wygramy!

„Tygodnik Solidarność” Nr

Podwyżkę możesz wywalczyć w sądzie

Pracownik może w oparciu o przepisy antydyskryminacyjne dochodzić nie tylko roszczeń odszkodowawczych od pracodawcy, ale może przed sądem żądać ustalenia na przyszłość nowych warunków płacy pozbawionych charakteru dyskryminacyjnego.

Z wyroku SN z 8 czerwca 2010 r., PK 27/10

Stan faktyczny: Maria S., pielęgniarka z wieloletnią praktyką, pracowała w jednym ze szpitali. Od 1 stycznia

2006 r. jej wynagrodzenie zasadnicze wynosiło 1.518 zł. Jednocześnie pracodawca zatrudnił inną pielęgniarkę, przyznając jej wyższe wynagrodzenie zasadnicze od Marii S., choć obydwie pracowały na stanowiskach równorzędnych. W pozwie przeciwko szpitalowi Maria S. domagała się odszkodowania za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu w zakresie wynagrodzenia za pracę oraz podniesienia wynagrodzenia zasadniczego do kwoty 2.346 zł.

dok. na str. 5

Komunikat z posiedzenia ZR

4 czerwca w Opolu odbyło się posiedzenie Zarządu Regionu. Członkowie ZR zwracali uwagę na fakt zwiększonego zapotrzebowania na porady radców prawnych. To oznacza, że pogarsza się sytuacja w zakładach pracy. Szczególnie źle dzieje się w oświacie. Samorządy podejmują decyzje o zamykaniu wielu szkół, a za tym idą duże zwolnienia nauczycieli.

Dariusz Brzęczek zasygnalizował niepokojące zjawisko, nagminnie występujące w powiecie Strzelce Opolskie. Pracownicy, którzy pracowali po 20 czy 30 lat i z jakiejś przyczyny mieli przerwę w pracy obecnie zatrudniani są przez agencje pracy tymczasowej. Takie osoby są gorzej opłacane i dodatkowo upokorzone, bo pracują z ludźmi, których często szkolili i to oni mają wyższe zarobki i większe uprawnienia.

Zakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” przy DPS w Klisinie z/s w Boboluszkach wystąpiła z wnioskiem do Starosty Powiatu Głubczyckiego o podniesienie zasadniczej płacy minimalnej o 300 zł. W uzasadnieniu napisali, że zarobki pracowników DPS są nieadekwatne do wykonywanej pracy. – Można uniknąć wszelkich sporów. Pracownicy nie są od pilnowania finansów gdyż specyficzna praca jaką wykonują wymaga poświęcenia, uwagi, czasu i serca. Nie chcemy dużo, wręcz za mało w porównaniu do realnych wydatków na życie. Wiemy, że nasz postulat jest do zrealizowania w dość krótkim czasie. Jest to dla nas upokarzające, że musimy protestować i pukać do różnych drzwi – napisali związkowcy.

W Hucie „Małapanew” przeprowadzana jest restrukturyzacja. Do huty przyłączane są spółki, które wcześniej zostały oddzielone. – Nie ma zwolnień pracowników – powiedział Zdzisław Adamski. Prace straci jednak 14 pracowników administracyjnych na stanowiskach, które się dublują. Pracownicy fizyczni otrzymali nieznaczną podwyżkę płac.

Henryk Szewczuk poinformował, że Oddział ZR w Nysie był współorganizatorem spotkania z prof. Jerzym Robertem Nowakiem. W salce przy kościele oo. franciszkanów na spotkanie z profesorem zgromadziło się około setki uczestników. Prof. Nowak jest znany z żarliwej obrony dobrego imienia Polski, obrony naszej historii. W trakcie spotkania przedstawił zebrany swoje publikacje – zwłaszcza monumentalne dzieło – „Żeby Polska...” zawierające życiorysy 150 wybitnych Polaków, ukazujące jak wiele Europa i świat zawdzięcza naszemu Narodowi.

Związki chcą więcej dla rodzin

734 zł (872 zł dla rodzin z niepełnosprawnym dzieckiem) powinien wynosić próg uprawniający do świadczeń rodzinnych, zdaniem związkowców z Komisji Trójstronnej. To ponad 190 zł więcej niż proponuje rząd. Związkowcy postulują jednocześnie wyższe kwoty samych zasiłków i dodatków do nich. Ustalone 11 czerwca wspólne stanowisko, przedstawiciele związków zawodowych przedstawili już rządowi. Wkrótce tematem świadczeń rodzinnych zajmie się Komisja Trójstronna. Zdaniem przedstawicieli związków rządowe propozycje nie rekompensują wzrostu kosztów utrzymania i nie wpłyną znacząco na zmniejszenie się ubóstwa wśród dzieci, dlatego podwyżka powinna być większa. Warto pamiętać, że progi uprawniające do świadczeń rodzinnych nie były waloryzowane aż przez osiem lat. Tylko z tego powodu, świadczeń zostało pozbawionych 2,8 mln dzieci.

Zgodnie z rządową propozycją, kryterium dochodowe uprawniające do zasiłku rodzinnego wzrośnie od listopada tego roku do 539 zł (obecnie 504 zł) i 623 zł (583 zł) w przypadku rodzin wychowujących dziecko niepełnosprawne. Drugi etap podwyżki nastąpiłby w 2014 r. Podwyższone mają być również same zasiłki. Świadczenie na dziecko do 5 roku życia z 68 do 77 zł; na dziecko powyżej 5 roku życia do ukończenia 18 roku życia z 91 do 106 zł; na dziecko powyżej 18 roku życia do ukończenia 24 roku życia z 98 do 115 zł.

- Nasze propozycje oparliśmy przede wszystkim o wskaźniki wzrostu kosztów utrzymania. Rządowa propozycja jest niewystarczająca w stosunku do rosnących cen nośników energii czy żywności – mówi Henryk Nakonieczny, członek prezydium KK NSZZ „S” ds. dialogu społecznego. Przedstawiciele NSZZ „S” przypominają również, że wydatki Polski na politykę rodzinną są najniższe w całej UE (dane Eurostat-u). – Tymczasem potrzeby są ogromne. Z danych przedstawionych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej wynika, że około 4,3 mln dzieci wychowuje się w rodzinach, które nie osiągają dochodów pozwalających na zaspokojenie podstawowych potrzeb – tłumaczy Nakonieczny.

W najtrudniejszej sytuacji są rodziny, w których na utrzymaniu jest czworo lub więcej dzieci. Prawie 75 proc. takich rodzin nie jest w stanie zaspokoić wszystkich swoich potrzeb. Natomiast 24 proc. żyje na granicy minimum egzystencji, tzn. że jest w stanie zaspokoić tylko te potrzeby, które nie mogą być odłożone w czasie a ich niezaspokojenie prowadzi do biologicznego wyniszczenia i zagrożenia życia.

Dział Informacji KK

Polska pracuje na czas określony

Wreszcie w jakimś konkretnie udało nam się zająć pierwsze miejsce. Jak wynika z obliczeń Dziennika Gazeta Prawna dokonanych na podstawie danych GUS, na koniec marca tego roku aż 26,7 proc. pracowników najemnych zatrudnionych było na podstawie umów na czas określony.

Jesteśmy pod tym względem niekwestionowanym rekordzistą Europy – unijna średnia wynosi tylko 14,1 proc. Wyprzedziliśmy już nawet Hiszpanię, która przez wiele lat nieprzerwanie była liderem tego rankingu.

Tylko w pierwszym kwartale tego roku umowę na czas określony miało 3 mln 316 tys. osób – wynika z najnowszych badań aktywności ekonomicznej ludności

(BEAL) prowadzonych przez GUS. Oznacza to, że tylko w ciągu ostatniego roku, terminowych pracowników przybyło 123 tys., w ciągu dekady – aż 2 mln.

Zdaniem ekspertów polscy pracodawcy chętnie korzystają z możliwości zawierania umów i pracę na czas określony, ponieważ są dla nich bardziej elastyczne - Dzięki nim nie mają np. kłopotów z szybkim zwalnianiem pracowników.

Sami pracownicy podkreślają, że taka forma zatrudnienia nie gwarantuje im stabilności, a w dodatku jest mniej rozwojowa i gorzej wynagradzana. Najgorsze jednak, że pracownicy zatrudnieni na czas określony mają kłopoty z otrzymaniem kredytu na mieszkanie.

Trzeba zebrać milion podpisów

Przedstawiciele siedmiu krajów UE przyłączyli się do zapoczątkowanej w Polsce akcji na rzecz zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego. Wspólnie utworzyli Komitet Organizacyjny Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej, który musi zebrać co najmniej milion podpisów obywateli domagających się zawieszenia pakietu.



We wtorek 12 czerwca w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność odbyła się konferencja prasowa przedstawicieli Komitetu, podczas której przedstawione zostały cele i harmonogram działań na najbliższe miesiące. Dzień wcześniej, 11 czerwca, lider Komitetu Organizacyjnego Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej Ludwik Dorn złożył formalny wniosek rejestracyjny do Komisji Europejskiej. KE ma dwa miesiące na rozpatrzenie wniosku. Po spełnieniu formalności, a więc najprawdopodobniej na początku sierpnia ruszy zbiórka podpisów. - Naszym celem jest doprowadzenie do zawieszenia obowiązywania pakietu klimatyczno-energetycznego, z wyłączeniem przepisów dotyczących efektywności energetycznej, do czasu podpisania umowy międzynarodowej dotyczącej emisji CO₂ przez największych emitentów takich jak Chiny, USA i Indie. Jesteśmy przeciwko europejskim daninom publicznym, jakim są opłaty nakładane na emisję CO₂, bo te daniny oznaczają ogromne podrożenie cen energii - powiedział Ludwik Dorn.

Komitet ma 12 miesięcy na zebranie miliona podpisów. - Liczymy oczywiście, że uda się zebrać dużo więcej niż milion podpisów i że do inicjatywy przystąpi jeszcze więcej krajów. Chcemy też, aby do akcji przyłączyli się przedstawiciele różnych środowisk politycznych, organizacji społecznych i organizacji pracodawców - dodał Dorn. Obecnie w składzie komitetu Polskę reprezentują przedstawiciele Solidarnej Polski, NSZZ Solidarność i OPZZ. Jeśli chodzi o inne kraje UE do akcji przystąpili reprezentanci Austrii, Czech, Danii, Grecji, Litwy i Wielkiej Brytanii. Niedawno akces do inicjatywy zgłosiła także Rumunia. - W ramach swoich kontaktów związkowych rozmawiamy też jeszcze z przedstawicielami Bułgarii, Słowacji, Węgier i Niemiec. Mamy nadzieję, że Bułgarzy i Węgrzy już wkrótce się do tej inicjatywy przyłączą. Liczę, że ostatecznie w skład Komitetu wejdą przedstawiciele 11 krajów. Będą to zarówno przedstawiciele środowisk politycznych, jak i środowisk

społecznych, związkowych - powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Jak podkreślają autorzy inicjatywy, pakiet uderza przed wszystkim w najbardziej zagrożone kraje UE. Najbardziej poszkodowana będzie Polska, bo w bilansie energetycznym naszego kraju źródłem energii w 95 proc. są węgiel kamienny i brunatny. - Ale w podobnie trudnej sytuacji znajdują się

również Czechy, Rumunia, Węgry czy Słowacja. W bardzo trudnej sytuacji znajdzie się też Estonia, bo w tym kraju ponad 90 proc. energii pochodzi z łupków bitumicznych - mówił Dorn.

Według szacunków ekspertów Solidarności po wejściu w życie unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego Polacy będą zmuszeni płacić za prąd o 20 proc. więcej, a za ciepło o 30 proc. więcej. - Według naszych badań pakiet może doprowadzić do likwidacji w Polsce około 250 tys. miejsc pracy, głównie w tzw. przemyśle energochłonnym i głównie na Śląsku. Ale z wyliczeń, jakie przedstawiali niedawno pracodawcy z branży hutniczej, wynika, że możemy ich utracić nawet dwukrotnie więcej, czyli pół miliona. Z kolei z opracowania Instytutu Ekonomicznego NBP wynika, że wejście w życie pakietu będzie się nieuchronnie wiązało ze spadkiem PKB naszego kraju. Krótko mówiąc, to są tragiczne prognozy, i dla obywateli naszego kraju i dla naszego przemysłu - ostrzegł Dominik Kolorz.

W konferencji uczestniczył też przedstawiciel pracodawców, Mirosław Indyka, prezes Huty Cynku Miasteczko Śląskie. Podkreślał, że sytuacja hutnictwa już teraz jest trudna, bo ceny energii elektrycznej dla zakładów energochłonnych w Polsce są najwyższe w Europie, a po wejściu w życie pakietu i kolejnych podwyżkach cen energii elektrycznej sytuacja będzie katastrofalna. - Ceny energii elektrycznej w latach 2000- 2010 wzrosły w Polsce o 80 proc., przy czym sama energia z węgla podrożała o 35 proc, reszta to podatki wynikające z polityki państwa i polityki UE. W Polsce przemysł energochłonny płaci za energię najwięcej w Europie. Drugie pod względem drożyzny Włochy mają o 18 proc. tańszą energię niż Polska, a najtańszy Luksemburg aż o 33 proc. - wyliczał prezes Indyka. Zadeklarował, że pracodawcy są gotowi wesprzeć Europejską Inicjatywę Obywatelską w sprawie zawieszenia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego.

Źródło informacji: www.solidarnoskatowice.pl

Podwyżkę możesz wywalczyć w sądzie

dok. ze str. 3

Sąd II instancji przyznał pracownicy odszkodowanie. Nie uwzględnił zaś roszczenia o podwyżkę wynagrodzenia, uznając, że nie pozostaje to w gestii sądu. Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego.

Uzasadnienie SN: Sąd Najwyższy uznał, że sąd pracy – na podstawie art. 18 § 3 kp – może ingerować

w treść stosunku pracy w zakresie ustalenia wysokości wynagrodzenia pracownika. Nie ma zatem podstaw do tego, by sąd pracy uchylał się od ukształtowania w odniesieniu do Marii S. nowego poziomu wynagrodzenia (nie dyskryminującego pracownicy). Taką ocenę ma przeprowadzić ponownie sąd II instancji.

MOP zbada, czy sąd naruszył prawo do strajku



Polska narusza prawo do strajku – uważa NSZZ „Solidarność” i składa skargę do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Bezpośrednią przyczyną skargi jest wydane przez sąd cywilny postanowienie zakazujące

organizowania oraz prowadzenia strajku w LOT Aircraft Maintenance Services. Na skutek decyzji sądu, wydanej jedynie na podstawie opinii pracodawcy, z pracy zwolnionych zostało 10 działaczy związkowych. Pracę stracili związkowcy z zakładowej organizacji NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Naziemnego Personelu Lotniczego. Dlatego skarga do MOP jest przygotowywana wspólnie przez „Solidarność” i OPZZ.

Zdaniem ekspertów NSZZ „Solidarność” sąd cywilny wydając postanowienie zakazujące organizowania oraz prowadzenia strajku naruszył ratyfikowaną przez Polskę konwencję MOP nr 87 dotyczącą wolności związkowej i prawa do organizowania się. Za niezgodne z międzynarodowymi standardami pracy eksperci uznali również, wydanie przez sąd postanowienia na posiedzeniu niejawnym bez poinformowania o tym strony związkowej. W myśl konwencji nr 87 władza publiczna, a sąd do niej należy, nie może ograniczać działalności związkowej, jeżeli jest ona prowadzona zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami.

Za niezgodne z międzynarodowymi standardami pracy „S” uznaje również fakt, że sąd cywilny bez przeprowadzenia rozprawy i postępowania dowodowego uznał przedstawione przez pracodawcę argumenty za pewne. „Wydanie przez sąd cywilny orzeczenia o zabezpieczeniu roszczenia pracodawcy w ten sposób, że zakazuje się uczestniczącym w sporze zbiorowym związkom zawodowym organizowania oraz prowadzenia strajku, oznacza konieczność przerwania prowadzonej akcji protestacyjnej bez badania jej legalności” – czytamy w skardze, która w najbliższych dniach zostanie przesłana do MOP.

Eksperti „Solidarności” są zdania, że Polska powinna zadbać o właściwe stosowanie konwencji MOP w praktyce sądowej. Zakaz strajku o którym orzeka sąd cywilny na posiedzeniu niejawnym bez udziału stron sporu zbiorowego, narusza zagwarantowaną w przepisach MOP wolność związkową. - W celu prawidłowej realizacji ratyfikowanej konwencji nr 87 MOP, niezbędne jest jasne określenie, że sąd cywilny nie może na posiedzeniu niejawnym udzielić pracodawcy zabezpieczenia w postaci wprowadzenia zakazu organizowania oraz prowadzenia strajku – tłumaczy Ewa Podgórska-Rakiel.

Rozpatrywanie skargi przez MOP może potrwać nawet kilka miesięcy. Jeśli MOP uzna ją za zasadną wezwie rząd do zapewnienia właściwej realizacji konwencji w praktyce. Ostatnia skarga „S” do MOP dotyczyła prawa do zrzeszania się w związki zawodowe osób zatrudnionych na umowach cywilno-prawnych. MOP uznał argumentację Związku i wezwał rząd do zmiany przepisów, aby umożliwić wszystkim bez względu na formę zatrudnienia możliwość organizowania się w związkach zawodowych.

Dział Informacji KK

Pracodawca Przyjazny Pracownikom

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” rozpoczyna piątą edycję Akcji Certyfikacyjnej Pracodawca Przyjazny Pracownikom.

Przypominamy, że pracodawcy - laureaci - posiadają prawo korzystania z Certyfikatu przez okres trzech lat. A więc, laureaci poprzednich edycji Akcji mogą ponownie zabiegać o przyznanie Certyfikatu po wygaśnięciu wspomnianego wyżej okresu. Lista laureatów poprzednich edycji znajduje się na stronie internetowej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Ankiety zgłoszeniowe
(załącznik nr 1 do Regulaminu)
należy przysyłać na adres:

Komisja Krajowa
NSZZ Solidarność, Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk,
z dopiskiem:

Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”
lub pocztą elektroniczną na adres: certyfikat@solidarnosc.org.pl
w terminie do 31 lipca 2012 roku.

Zgłoszenia rozpatrywane będą - według kryteriów określonych w załączniku nr 2 do regulaminu - przez Komisję Certyfikacyjną, pod przewodnictwem Piotra Dudy - Przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” w skład, której wejdą m.in. : przedstawiciel Prezydenta RP, członek Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP oraz członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Regulamin konkursu, który zawiera też harmonogram prac związanych z przyznawaniem Certyfikatu oraz ankiety zgłoszeniowe dostępne są na stronie internetowej KK NSZZ „Solidarność” www.solidarnosc.org.pl.



Wyniki procesu certyfikacyjnego będą dostępne na stronie internetowej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” www.solidarnosc.org.pl.

Spotkanie informacyjne w Kędzierzynie - Koźlu

Kędzierzyńscy przedsiębiorcy mieli okazję przybyć 5 czerwca na spotkanie informacyjne, by poszerzyć swoją wiedzę na temat społecznej odpowiedzialności biznesu.

Na spotkaniu poza przedsiębiorcami była również przedstawicielka Urzędu Miasta. Wszyscy goście zostali tradycyjnie już powitani przez przewodniczącą NSZZ „Solidarność” Zarządu Regionu Śląska Opolskiego – panią Cecylię Gonet, która poinformowała również o celu spotkania i całego projektu „Bezpieczny, elastyczny, społecznie odpowiedzialny opolski rynek pracy”. Pan Miłosz Omastka szybko nawiązał kontakt z uczestnikami, nawiązując dyskusję na temat korzyści płynących z CSR. Przybyli goście mieli również możliwość pochwalenia się dobrymi praktykami, które są wdrażane w ich firmach. Okazuje się, że kędzierzyńskim przedsiębiorcom idea CSR nie jest obca, chociaż nie zawsze są to działania w pełni świadome i zamierzone. Firmy są społecznie odpowiedzialne, ale działania te nie są efektem zamierzonej strategii, ale bardziej intuicyjnym działaniem, opartym na potrzebie bycia uczciwym wobec innych. Na zakończenie przedstawiciel Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki, zaprezentował możliwości finansowania działalności gospodarczej oferowane przez Unię Europejską, wraz z aktualnym harmonogramem naborów.



więcej na stronie: www.bezpiecznyrynekpracy.pl

Spotkanie informacyjne w Nysie

To już czwarte spotkanie informacyjne za nami. Tym razem zgromadzili się przedstawiciele przedsiębiorstw z powiatu nyskiego.

Poinformowano ich o celu spotkania i całego projektu „Bezpieczny, elastyczny, społecznie odpowiedzialny opolski rynek pracy”. Pan Miłosz Omastka zaprezentował uczestnikom idee CSR oraz przedstawił przykłady odpowiedzialnych społecznie przedsiębiorstw i podejmowanych przez nie działań. - Co wywołało wśród licznie przybyłych gości burzliwą dyskusję. Na zakończenie przedstawiciel Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki, zaprezentował możliwości finansowania działalności gospodarczej oferowane przez Unię Europejską.



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego

Szkolenie SOD II

W dniach 28 – 30 maja w Turawie odbyło się szkolenie SOD II. W warsztatach uczestniczyło 21 związkowców, którzy ukończyli szkolenie SOD I. Wykłady i ćwiczenia prowadzili trenerzy związkowi: Grzegorz Adamczyk i Hanna Wierzbicka. W drugim dniu szkolenia do Turawy przyjechała przewodnicząca ZR Cecylia Gonet, która przedstawiła aktualne problemy związku oraz cele i idee projektu „Bezpieczny, Elastyczny, Społecznie odpowiedzialny Opolski Rynek Pracy” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach EFS.

Program szkolenia obejmował:

- Reprezentatywność organizacji związkowych, zasady jej ustalania i sprawdzania, obowiązek wykazania reprezentatywności
- Kontrolne i nadzorcze funkcje związku zawodowego, autonomiczność i współuczestnictwo w działaniu
- Uprawnienia związków zawodowych: stanowiące, konsultacyjne, opiniodawcze
- Prawo do informacji niezbędnych do prowadzenia działalności związkowej
- Urlopowanie działaczy związkowych do pełnienia funkcji związkowej
- Prawo do zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy. Doradne zwolnienia od pracy – formy i zasady
- Budżet Komisji Zakładowej
- Regulamin: pracy, wynagradzania- ZFŚS
- Rozwiązywanie sporów zbiorowych- ustawa, mediacje, strajk
- Aktualne problemy związków zawodowych



Eugeniusz Mróz Honorowym Obywatelom Wadowic



O modlitwę w intencji kanonizacji Jana Pawła II zaapelował 18 maja na wadowickim rynku kardynał Stanisław Dziwisz w homilii podczas mszy św. odprawionej w ramach obchodów 92. rocznicy urodzin Karola Wojtyły. W trakcie nabożeństwa odczytano dekret o ustanowieniu papieża Polaka patronem Wadowic. Bezpośrednio po

mszy św. tytuł Honorowego Obywatela Wadowic odebrał Eugeniusz Mróz, przyjaciel i szkolny kolega Karola Wojtyły.

Decyzję o nadaniu honorowego obywatelstwa podjęła jednogłośnie 22 lutego 2012 r. Rada Miejska Wadowic. Doceniono wkład Pana Eugeniusza w popularyzowanie rodzinnego miasta Karola Wojtyły w niezliczonych wywiadach, publikacjach oraz programach radiowych i telewizyjnych. Eugeniusz Mróz, były żołnierz AK, z wykształcenia prawnik, jest chodzącą encyklopedią Wadowic, potrafi zajmując i z najdrobniejszymi detalami opowiadać o miejscach i osobach związanych z Karolem Wojtyłą. – O wyróżnieniu poinformowała mnie osobiście burmistrz Ewa Filipiak. To dla mnie ogromny zaszczyt – powiedział Eugeniusz Mróz, który oprócz Stanisława Jury jest jedynym żyjącym kolegą Jana Pawła II ze szkolnej ławy.

Pan Eugeniusz Mróz jest również Honorowym Członkiem NSZZ „Solidarność” Regionu Śląska Opolskiego. Tytuł ten przyznało mu XXI WZDR w 2008 r.

(red.)

UWAGA! ZMIANA w O/ZR w KĘDZIERZYNIE - KOŻLU

Informujemy, że od 5 lipca 2012 r. O/ZR NSZZ „Solidarność” w Kędzierzynie – Koźlu będzie czynny:

poniedziałek 800 - 1630

radca prawny mgr Edward Chrostek 800 - 1630

czwartek 1000 – 1400

radca prawny mgr Edward Chrostek 1100 do 1400.

Biuletyn informacyjny „S” Zarządu Regionu Śląska Opolskiego

pod red. J. Malinowskiej, korekta Marzena Kucz, Opole, ul. Ks. Damrota 4, tel. 77 423 28 60, fax 77 454 55 48 lub 77 423 28 70, wydano nakładem: PZ SOLPRESS Opole, ul. Ks. Damrota 4, tel. 77 454 52 87

Materiałów nie zamawianych redakcja nie zwraca, zachowując sobie prawo do skrótów i zmian tytułu.